

DZIENNIK KUJAWSKI.

Dziennik Kujawski

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświąt.

Przedpłata ćwierćroczna

na »Dziennik Kujawski« wraz z dodatkiem tygodniowym »PIAST«, wychodzącym co sobotę, wynosi na pocztach **1,25 m.**, z przyniesieniem z poczty do domu **1,65 mk.**, w miejscu **1,25 m.**, z przyniesieniem do domu **1,45 mk.**

W Austro-Węgrzech 2 korony, w Król. Pol. 70 kop. kwartalnie.
Pod opaską: (przesyłka raz w tygodniu) w Niemczech 2,00 mk., w Austro-Węgrzech 2 korony 40 hal., w Ameryce 1 dolar kwartalnie.
Pojedyncze egzemplarze sprzedaje się po 5 fen.



Za redakcją odpowiedzialny

Roman Wojtkowski w Inowrocławiu.

Rękopisma

nadesłane do redakcyi, nie zwracają się, ale się niszczą.

Listy nadsyłane należy franko pod adresem:

Redakcya i ekspedycya »Dziennika Kujawskiego« w Inowrocławiu, ul. Fryderykowska nr. 8.

Cena ogłoszeń: 1) 10 fen. za wiersz petytowy lub jego miejsce;
2) 25 fen. na pierwszej stronie przed tekstem.

Nr. 68.

Inowrocław, niedziela 23 marca 1902.

Rocznik X.

Czas odnowić przedpłatę na kwartał drugi.

Przedpłata ćwierćroczna

na »Dziennik Kujawski« wraz z dodatkiem tygodniowym »Piast«, wynosi w miejscu:

1,25 m. na kwartał bez odosnienia.

1,45 m. „ z odosnieniem do domu.

Na pocztę wynosi:

1,25 m. na kwartał bez odosnienia.

1,65 m. „ z odosnieniem do domu.

Jak dotychczas, tak i nadal stać będziemy na straży naszej wiary, naszej narodowości, naszego języka i wszelkich naszych skarbów duchowych, oraz popierać ciężką pracę dorobkową naszego społeczeństwa. Unikając wszystkiego, coby zabiegom odnośnym szkodzić mogło, zawsze broniliśmy wiernie wszelkich naszych praw obywatelskich, tak w dziedzinie politycznej, jak i ekonomicznej, i kładąc nacisk na potrzebę jaknajściślejszej zgody w wewnętrznej i wzajemnego popierania się wszelkich warstw społecznych.

Im więcej znajdziemy poparcia, tem skuteczniej zdołamy spełnić to trudne zadanie. Niechaj więc każdy z przyjaciół naszych stara nam się zjednać chociażby jednego nowego abonenta.

Z Nadrenii donoszą nam czytelnicy naszego pisma, że pocztą robi im pewne trudności przy zapisywaniu »Dzien. Kuj.«. Niech nikt nie da się odstraszyć takimi sztuczkami naszych nieprzyjaciół, lecz stoi wiernie przy

organie kujawskim.

Przegląd polityczny.

Inowrocław, dnia 22 marca 1902.

W pruskiej izbie panów obradowano w czwartek nad ustawą górniczą, do której kilku członków wniosło rezolucję, wyrażającą oczekiwanie, że rząd postara się o należyte zaspokojenie religijnych potrzeb górników. P. hr. Hoensbroech mówił o polskich robotnikach, podnosząc, że w obwodzie dortmundzkim pracuje ich **150.000**. Według mówcy zachodzi niebezpieczeństwo, że Polacy mogą ulec wpływowi socjalnej demokracji. Najlepszym środkiem przeciw temu jest odpowiednia opieka duchowna nad tymi robotnikami. Mówca żąda ustanowienia niem. kapłanów, którzyby umieli po polsku i uważa agitacją narodową polską za szkodliwą dla Polaków westfalskich. Niezrozumiałem było, co mówca wywodził dalej, że agitacja ta ma być niebezpieczeństwem także dla katolicyzmu. Mówca jest tego zdania, że przeciw tej narodowej agitacji należy walczyć, ale nie naruszać religii robotników polskich.

Minister handlu Moeller wywodził, że na razie możnaby się obyć bez górników polskich.

Minister oświaty Studt podziękował hrabiemu Hoensbroechowi za jego wystąpienie, zapewniając, że uwzględni potrzeby religijne tamtejszych Polaków. Natomiast stanowczo sprzeciwił się musi ustanowieniu wśród nich księży polskich. Agitacja narodowo-polską rząd zwalczać będzie wszelkimi środkami.

Hr. Ziethen zapewniał, że stowarzyszenie hakatystyczne nie walczy przeciwko katolicyzmowi, lecz przeciw agitacji polskiej.

Z polskich posłów nikt głosu nie zabierał.

Z Wiednia donoszą, że z powodu wiadomości, podanych przez pisma niemieckie, że wydano w Prusach rozporządzenie, wydające za granicznych studentów słowiańskich a zwłaszcza Polaków ze wszystkich zakładów naukowych w

Księstwie i na Ślązku, a mianowicie z wszechnicy we Wrocławiu, podał poseł Breiter w austriackiej radzie państwa interpelację, w której oświadcza się za międzynarodową wolnością pobytu i dodaje, że Austria, jako państwo w przeważnej części słowiańskie, musi utrzymać swą godność. Dlatego interpelant zapytuje, czy minister spraw wewnętrznych ma zamiar zająć się tą sprawą, a gdyby interwencya pozostała bez skutku, wydać pruskich poddanych. Interpelację podpisała polska partya ludowa, Rusini, wszystkie trzy czeskie stronnictwa, wszyscy Słowacy. Prócz tego poseł Breiter stara się o podpisy na wniosek nagły w tej samej sprawie.

Równocześnie donoszą, że także **Koło polskie** zamierza podać interpelację w sprawie wydalenia uczniów i studentów polskich z Prus. Poprzednio jednak postowie Jaworski i Dzieduszycki udadzą się do hr. Gołuchowskiego, aby dowiedzieć się, czy wiadomości pism są prawdziwe.

W austriackiej radzie państwa odpowiedział prezes gabinetu dr. Koerber na interpelację Kofa polskiego w sprawie Morskiego Oka. Oświadczył, że sprawa znajduje się na dobrej drodze i decyzja nastąpi niezadługo. Z powodu nowych rozkazów rządowych żandarmerji węgierskiej nad Morskim Okiem, rząd austriacki rozpoczął układy z Węgrami. Do chwili rozstrzygnięcia sporu ani władcom węgierskim ani galicyjskim nie wolno wykonywać czynności urzędowych na spornem terytorjum.

W Petersburgu i w innych miastach Rosyi wybuchły w zeszłą niedzielę burzliwe demonstracje, w których brał udział uczniowie wyższych zakładów i robotnicy. Już od kilku tygodni spodziewano się rewolucyjnych manifestacji w stolicy Rosyi, ale czujność i rozległe zarządzenia policji przeszkadzały wybuchowi tychże. Przed ostatnią niedzielą rozrzucono kilkanaście tysięcy odezw, w których wzywano wszystkich, żądających wolności słowa, prasy i zgromadzeń, aby się zbrali na placu przed Kazańską Katedrą. Około południa zaczęły się gromadzić liczne tłumy, urządzając demonstracje. Policja, która stawiała się w znacznej sile, rozpedzała zbliżające się bagnetami i nahajkami, kilka osób zabito i ranniono. Prócz tego przedsięwzięto wiele aresztowań, tak w dniu rozruchów jak już przedtem w celu zapobieżenia zamierzonym demonstracyom. — Dalej donoszą, że z Moskwy przesadzono jeden pułk do innego miasta, ponieważ nie dowierzano mu, że w razie potrzeby byłby gotów użyć przeciw tłumom broni palnej.

Z Konstantynopola dowiaduje się »Times«, że położenie w Turcyi zaczyna przybierać groźny charakter. Powszechnie obawiają się rozruchów, skierowanych przeciw chrześcianom. W Macedonii wicherzy podobno znowu Borys Sarafow, były prezes komitetu macedońskiego. Według informacyi dzienników berlińskich, wszystko przemawia za tem, iż Sarafow zamierza wywołać w Macedonii powstanie na wiosnę. W Zofii krążą pogłoski, iż reprezentanci mocarstw przedstawiają swoim rządóm istotny stan rzeczy, aby przegotować interwencya mocarstw w kwestyi macedońskiej. Rząd turecki miał poczynić przygotowania do stłumienia ewentualnego ruchu w Macedonii.

Wystąpienie Schönherera w austriackiej radzie państwa potępiają prawie wszystkie pisma berlińskie, a przedewszystkiem poturudzają, oświadczając, że jego prusofilizm jest tylko wodą na młyn czeski, i że w cesarstwie niemieckim nikt nie pragnie upadku Austrii i przyłączenia krajów monarchii habsburskiej do Niemiec. Istnienie Austrii jest tak potrzebne, że gdyby jej nie było, to trzeba ją stworzyć.

Król angielski zawiadomił lorda majora, że życzy sobie, ażeby z okazji jego koronacyi ogłoszono na koszt króla 5000 ubogich Londynu. Koszta przyjęcia obliczono na 30000 funt. szt.

Z Białogrodu donoszą, że ponieważ większość skupczy uchwałała wotum zaufania dla rządu i oświadczyła przez deputacyę, wysłaną do prezydenta ministrów, gotowość do dania zadośćuczynienia, — przeto gabinet cofną podanie się do dymisyi i pozostaje w urzędzie.

Z Konstantynopola donoszą, że we wtorek ukazało się irade sultana, zatwierdzające 87 szkół rosyjskich w Palestynie. Dotychczas Wielka Porta niechciała uznać tych szkół.

Hakatyzm w kupiectwie.

Więć i w inowrocławskim bruku odczuli kupy niemieccy na swej skórze następstwa, jakie pociągnął bojkot składów polskich, proklamowany przez hakatę, i nie posiadają się z gniewu, że Polacy coraz więcej zaspakajają swe potrzeby u rodaków.

Niemcy wołali tak długo: »Niemcy do Niemców«, aż Polacy odpowiedzili na to, echem: »Polacy do Polaków« i zaczęli stronić od składów hakatystów niemieckich i żydowskich. Postępujemy przeto ściśle według zasady, którą hakatyści uznali za dobrą i dla siebie zobowiązującą, ale na to nie godzą się Niemcy, bo chcieli od Polaków brać a nie im nie dawać i tak zubożyc ich, wyscać jeszcze więcej.

Kupcy niemieccy nie godzą na to, ba! gniewają nawet, że Polacy zaprzestają znosić im swe pieniądze tak bardzo, że starają się pokutnie podkopać interes polski konkurencyjny.

Z pewnego świeżo powstałego składu polskiego w Inowrocławiu, który od składów niemieckich odcignął polską klientelę, przesłano zamówienie wraz z pieniędzmi do mi do berlińskiej firmy słodczy Theodor Hildebrand & Sohn, która w odpowiedzi odesłała pieniądze z uwagą, że towarów zamówionych nie wysła i w stosunku wejść nie chce »ze względu na swych dawnych odbiorców« — Niemców.

Jest to bardzo znaczącem.

Z pewnością firma Hildebranda, tak jak każda inna, dostarczy swych towarów za gotówkę do każdego polskiego składu. Jeżeli w tym wypadku wzbrania się z względu na miejscowe składki Niemców — można wytłomaczyć sobie tylko w ten sposób, że jeden lub więcej kupców niemieckich, w których interesach nowo otwarty polski skład zrobił taki wylom poinformowali firmę Hildebranda o tem i zagrozili mu, aby nie dostarczał swych towarów do tego składu polskiego. Tym sposobem chcieli kupy niemieccy zmusić kupujących, którzy obstają przy towarach firmy Hildebrand & Sohn, aby nabywali je u nich, w składach niemieckich. Chcieli oni odcignąć znowu Polaków od polskiego składu i wyrządzić polskiemu kupcowi krzywdę. A pp. Hildebrand & Sohn okazali się powolnymi życzeniom »swych dawnych odbiorców«.

Podajemy to do wiadomości wszystkich kupców polskich zakupujących towary od pp. Hildebrand & Sohn...

O podobnym zajściu nie słyszeliśmy dotąd. Przeciwnie nie brakło dowodów, że hurtowne firmy w Niemczech usiłują utrzymać swą polską klientelę. Ale pytanie, czy te domy handlowe nie postąpiłyby tak samo jak wyż wymienieni kupy berlińscy, gdyby wkroczyła konkurencya niemiecka i położyła swe veto.

Kilka dni temu zwróciłmi się kupcom naszym na tu uwagę, że powinni kierować się przy zakupowaniu swych towarów o ile możności tą samą zasadą: swój do swego, jaką kierują się odbiorcy polscy, idąc do polskich a nie do niemieckich składów. Zdajemy sobie sprawę z trudności, jakie przeprowadzenie tego napotykałoby w praktyce, wszelako pisaliśmy, że kupy nasi powinni przynajmniej okazać dobrą wolę, wysświetlić stosunki handlowe i zastanowić się, czy niektórych towarów nie dałoby się z równą korzyścią sprowadzać z fabryk z Królestwa lub Czech.

Jeżeli wypadki jak powyższy poczną się mnożyć, kupy nasi będą nawet zmuszeni zastanowić się nad tem poważnie.

Oczekują oni od ogółu polskiego, aby ich popierał, równem przeto prawem ogół polski oczekuje, aby oni popierali polski przemysł. Dopiero wtedy, gdy to uczynią, nabędą prawa do wymagania, by ogół polski zaspokajał swe potrzeby w polskich kupców — wymagania, które roszcza sobie dzisiaj często a bezprawnie.

Tak jak dzisiaj rzeczy stoją, gdyby nawet każdy Polak kupował tylko u Polaka, tysiące polskich pieniędzy mimo to spłynęło w kieszenie naszych wrogów, bo kupujemy w polskich składach towar niemiecki. Większą też część zysku ciągnie nawet Niemiec producent od detalicznego kupca polskiego, będącego li tylko pośrednikiem pomiędzy ogółem a producentem.

Jest to sprawa paląca i pierwszorzędną wagi, która nie powinna schodzić z porządku dziennego polskich stowarzyszeń handlowych i przemysłowych. Tu mają kupcy nasi doskonałą sposobność do okazania swego poczucia obywatelskiego.

Zachcianka nauczycieli ludowych.

Nauczyciele w Poznańskim zwrócili się z prośbą do głowy hakatyistów p. v. Tiedemanna i innych wpływowych osobistości, aby wyjednali dla wszystkich nauczycieli przy szkołach ludowych dodatek do pensji w wysokości 300 mrek. ze względu na ich szczególnie trudne zadanie. W istocie zadanie to nie łatwe, bo jeżeli nauczyciel nie rozumie dzieci a dzieci nie rozumieją nauczyciela i porozumiewają się ze sobą niby szara gęś z prosięciem — musi to stanąć kością w gardle panom nauczycielom. Jeżeli jednak roszczą sobie z tego powodu pretensje do nadwyżki w pensji i wynagrodzenia specjalnego, o ile więcej byłoby uprawnione polskie dzieci do żądania nadzwyczajnego wynagrodzenia i odszkodowania za te męki, jakim poddają nauczyciele ich młode umysły!

Nauczyciele widzą swe trudne zadanie a proktorowie ich nie dziwią się zachciance, ale ani jedni ani drudzy nie mają serca dla — dzieci, dlatego bo to polskie dzieci.

A przytem zważyć trzeba, że jeżeli panom nauczycielom tak trudno pełnić włożone na nich obowiązki, że aż domagają się za protekcją możnej hakaty podwyższenia pensji — mogą przecież rzucić z siebie te obowiązki. Nikt nie zmusza ich do zawodu nauczycielskiego, nikt nie zamyka przed nimi tak szczerze wrót do innych dziedzin — jednojęzykowych. Zle im niechaj więc sobie ztąd idą precz.

Natomiast stokród gorszem jest położenie dziatwy szkolnej. Rodzice muszą zapłacić podatek na szkołę, muszą ją posłać swe dzieci do szkoły, muszą ją patrzeć spokojnym okiem na to jak dzieci za ich własne pieniądze odbierają wychowanie wręcz niegodziwe, a dzieci muszą z sęczyć nad niemieckimi katechizmami i poddawać się temu systemowi wychowawczemu, którego symbolem jest — trzeina.

Któż wynagrodzi to polskim dzieciom?!

Uwagi i głosy prasy.

W sprawie Tow. Samopomocy czytamy w „Pracy”: Jakże ma się rzecz na prowincji? Gdzie jeszcze założono takie towarzystwo? Co zdziałano?

Coś — jakby cisza głucha...

Policzmy tylko: Według statystyki stanowi dziatwa szkolna niewielejcej piątą część całej ludności, tylko dziatwa szkolna od 6 do 14 roku. Mamy tedy w Księstwie polskich dzieci szkolnych conajmniej (wierć miliona -- razem -- nie licząc obczyzny -- blisko 700,000! A ile z nich ma w ręku elementarz polski? Strach pomyśleć, jak mało! Wiemy, że i na prowincji się działo, że i Szląsk pracuje w tym kierunku, a jednak za mało tego!

Elementarz, książka polska w ręku polskiego dziecka, to tarz najlepsza przed germanizacją; dopilnowanie nauki — to ratunek niezawodny — to pewność polskiej przyszłości.

Dbajmy więcej o tę tarz, o ten ratunek, o tę pewność. Nie żałujmy na ten cel groszy i trudów. Samopoc taka potrzebna w każdym mieście, w każdej nieomal gminie. Naśladujmy więc Poznań — a zwycięstwo przy nas będzie!

Handel, przemysł i gospodarstwo.

W pruskiej izbie deputowanych obradowano w czwartek w dalszym ciągu nad projektem kolejowym. Poseł wolnokonserwatywny Tiedemann wywoził w swem przemówieniu skargi na to, że w obwodzie rejencji bydgoskiej nie popiera się niemczyzny przez podmożenie sieci kolejowej. Pan Tiedemann żądał linii z Chodzieży do Szubina przez Keynią oraz z Wągrówca do Gołańczy, wyrażając oczekiwanie, że już przyszłoroczny etat wyznaczy odpowiednie środki na budowę tych kolei.

Obtänk für Handel und Gewerbe. Na wczorajszym wainem zbraniu pomienionego banku uchwalono 8 i pół proc. dywidendy (w roku zeszłym dywidenda wynosiła 7 procent).

Ruch w Towarzystwach.

Towarzystwo Młodych Przemysłowców w Inowrocławiu.

Jutro, w niedzielę, o godzinie 8-mej wieczorem w hotelu Basa wykład o elektryczności z demonstracjami, na który Szanownych Członków wraz z gośćmi uprzejmie zaprasza. Wstęp wolny.

We wtorek, o godzinie 1/2-9-tej wieczorem odbędzie się zwyczajne zebranie naszego Towarzystwa w zwykłym lokalu posiedzeń.

Pomiedzy innymi: Odczyt. O liczny udział uprasza. Przemysłowców 61. Zarząd.

Posiedzenie Zarządu lokalnej kasy chorych nr. 4 odbędzie się dzisiaj w sobotę wieczorem o godzinie 8 i pół w zwykłym lokalu posiedzeń. Ponieważ na porządku dziennym ważna sprawa, winien Zarząd stawić się w komplecie. Kobyliński, przewodniczący.

Zebranie Kółka rolniczego w Ostrowitem przemaszkiem odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 23 marca, zaraz po nabożeństwie w lokalu J. Reszela, na które wszystkich członków zaprasza Zarząd.

Wągrówiec. W niedzielę, dnia 23 bm., wieczorem o godzinie 8-mej przybędzie p. Teska, sekretarz Towarzystwa „Znicz” z Poznania z odczytem o pracy, który wygłosi na sali p. Wąńskiego. O liczny udział tak z miasta jako i okolicy prosi.

Zarząd polskich Towarzystw. **We wtorek** w święto Zwiastowania Panny Maryi odbędzie się odpust w nowym kościele Najświętszej Maryi Panny.

Wiadomości miejscowe i potoeczne.

Inowrocław, dnia 22 marca 1902.

Gazety niemieckie donoszą, o czym znajdzie czytelnik wzmiankę w przegłądźcie, że wydano w ministerstwie w Berlinie rozporządzenie, mocą którego wszyscy uczniowie i studenci polscy i wogóle słowiańcy, pochodzący z zagranicy, mają być bez wszystkiego z odnośnych zakładów a szczególnie z wszechnicy wrocławskiej wydaleni. Wydalenie te dotknie około 650 młodych ludzi.

Wiadomość ta ma tylko o tyle cechę prawdopodobieństwa, o ile w tym względzie jest dziś w Prusach wszystko możebne i dziwi się już właściwie nad niczem nie moza.

Pomiedzy inseratami znajdują czytelnicy kwit abonentowu, który należy wypełnić i wręczyć z przedpłatą albo listowemu albo w burze pocztowem.

Sprawozdanie Tow. Przemysłowego umieszczone w nr. 65 „Dzien. Kuj.” skłoniło drugi odłam tegoż do odpowiedzi i „sprostowania” albo raczej wyjaśnienia przyczyn, dla których nastąpiło rozdzielenie. Sprostowania tego, podpisanego przez p. Wesolowskiego jako przewodniczącego a p. Teuberta jako sekretarza wydrukować nie możemy, bo lamów naszego pisma nie otwieramy dla spraw czyste wewnętrznych towarzystw o ile one nie mają publicznej doniosłości. A sprostowanie nadesłane nam wytycza szereg zarzutów przeciwko dwóm członkom towarzystwa jakoby nie chodziło im wcale o dobro towarzystwa lecz o własne korzyści. Nie wchodzimy w to, po czyjej stronie winna za rozdzielenie, ani kto głównie jest odpowiedzialnym za ten nieszczesny rozbrat — to rzecz wewnętrzna towarzystwa. W ośmich opiniach publicznej całej rozdzielenie Towarzystwo Przemysłowe obarczyło się zarzutem, że nie odpowiada swemu zadaniu, oddając się swarom czysto osobistej natury. Całe towarzystwo też powinno okazać tyle dobrej woli i zrozumienia zadania swego związku, aby zakończyć te waznie i spory, dyskredytujące Tow. Przemysłowe w Inowrocławiu.

Towarzystwo pod przewodnictwem p. Wesolowskiego liczy 30 członków.

Eszpana upoważniająca do jednoczesnej służby wojskowej złożyła w tutejszym gimnazjum między 25 uczniami następujący Polacy, sekundanerzy: Melanowicz Leonard, Nielewski Zdzisław i Szalkowski Walery.

Przed kilku dniami skradziono tu z cementarza ewangelickiego większą ilość dość kosztownych narzędzi firmy Lund z hydgoszcy, która tutaj przedsięwzięła próby wiercenia w ziemi. Jako sprawców kradzieży wysłedziła policja zamieszkałych tutaj studniarzy Dietricha i Walezaka. Wmieszany w te sprawę ma być także jeszcze pewien robotnik okradzionej firmy. — Wartość skradzionych przedmiotów, które policyjną odebrała i oddała okradzionej firmie, ma wynosić 230 m.

Krawcowi zająłem w restauracji niemieckiej w Inowrocławiu zajmuję się „Knein. Volksztg.”. Dawniej — pisze — mógł Niemiec z Polakiem krytykować politykę rządu przy kieliszku węgryna bez zakłócenia harmonii, dzisiaj wszystko się zmieniło i Polacy nie przestają z Niemcami prawie wcale. A brutalne poranienie palaszem aptekarza S. wywiódła stan rozgorączkowanych umysłów. Inną ilustracją stosunków jest proces ks. Surzyńskiego. Wogóle — bardzo niemiłym jest życie na kresach wachodnich.

Wezoraj, dnia 21 marca, mieliśmy początek wiosny, i to, co się rzadko zdarza, nie tylko włosy astronomiczne ale zarazem i meteorologiczne. Był to pierwszy dzień w tym roku, w którym można było uczuwać zmianę roku i nastanie łagodniejszej wiosennej temperatury. Obawiał tylko się należy, aby nie nastąpiła w temperaturze recydywa, co po tak łagodnej zimie zazwyczaj dzieje się zwykło.

Z Pakości piszą nam: Nie nowego, że hakatyzm daje się prawie wszędzie we znaki i szkodzi, gdzie tylko może. Towarzystwo „Sokół” w Poznaniu wydalono z ówczesnej niemieckiej, i w Pakości, gdzie Towarzystwo „Sokół” istnieje siedem lat, władza dała się „Sokolom” po kilka razy dość ciężko we znaki. Obecnie właściciel odmówił sal do ówczesnej i wszelkich pomieszczeń do przyrządów gimnastycznych. Mamy więc podziękowanie za to, że niejednen grosz polski utonął w kieszeni naszych nam tak serdecznie życzliwych. (R.)

Gulewko. Agentura pocztowa w Nowej Grabi, leżącej już w Prusach Zachodnich została na wniosek interesowanych oddana od 1-go kwietnia od nadzwykejmy pozostawiona w Gdańsku a przyłączona do obwodu dyrekcyj w Bydgoszcy. Przesyłki pocztowe ztąd do Grabi będą w przyszłość wyprawiane ztąd pocztą wozową do Wielkiego Murzynie a ztamtąd przez jedzącego listowego dalej przewożone.

Nieszczewice. W wtorek radował fizyk powiatowy Dr. Janssen dzieci tutejszej szkoły i oglądał oczy wszystkich dzieci. Z 230 dzieci znalazł trzynaście jako chore na oczy.

Janówiec. W Niemceźnie napaliło 5 domniślanych robotników w plecu i niezamknąwszy drzwi ciekł udali się na spoczynek. Później ułaniały się z pieca gazy. Krótko przed godziną 12 w nocy przyszedł jeszcze inny parobek, ale niebezpieczeństwa nie zauważył, ponieważ spał w dolnem łózku, a gazy zbierały się w górnej części izby. W kilka godzin później obudził się ów parobek słysząc łoskot i sprostął, że wypadł z łózka jeden z robotników, który spał najwyżej. Teraz dopiero poczuł gazy i otworzył okno. Robotnicy, którzy najpierw zasnąłi, zaczęli się, ale zdolano ich ocalić.

Gębice. W okolicy naszej nabyła komisya kolonizacyjna — jak już donoszone — wies Procyń, obszaru mniej więcej 3800 mórg. Należała ona lat temu ze 60 do Malczewskiego — późniejszego dziedzica Swiniarz pod Kleckiem — który ją wraz z Różaną i Myślątkowem sprzedał za bezcen ojcu obecnego p. Schneidera. — Powiadają, że nowy nabywca wyział las na Procyńiu i Myślątkowie, cenie kupna nim zapłacił a ziemię miał darmo. Każdemu z synów zostawił po jednej waś a każdy z nich był jeszcze mającym człowiekiem. Takie sprzedaże, niestety, działy się dawniej nie raz jeden. Z trzech wsi pp. Schneiderów poszło na kolonizacyja pierwsze Myślątkowo koło Orchowa. Teraz przyszła kolej na Procyń, który był gniazdem szlacheckiej rodziny, dawno wygasłej, Procyńskich. W piękny, gotycki kościół w Gembieach wstąpił napis grobowy do tej rodziny się odnoszący, z wieku XVI, tem osobliwym, że go nie wyryto na marmurze, ale szarą farbą na ścianie wypisano. Mimo to przetrwał nienaruszony z górą trzy wieki.

Września. We wtorek bawił tutaj komenderujący generał Stülpnagel z Poznania z kilku oficerami generalnego sztabu i zrewidował tutejsze baraki. Budowa ta jest już prawie ukończona. Kiedy batalion tu przeznaczony przybędzie, nie jest jeszcze postanowionem.

Poznań. W tutejszym gimnazjum Maryi Magdaleny było w końcu roku szkolnego rb. 572 uczni: 450 katolików, 103 protestantów, 19 żydów; 422 miejscowych, 149 zamiejscowych, 1 z zagranicy. Rzecz charakterystyczna, że podczas gdy uczniowie polscy wcale nie uczą się języka ojczystego, w dwóch terach figuruje w pianie szkolnym nauka języka polskiego dla uczniów niemieckich (!); udzielają jej 2 godziny tygodniowo. Zdywosey uczniowie pobierają fakultatywną naukę religii w gimnazjum Fryderyka Wilhelma z przyzwolenia ministra oświecenia. Dotąd tego nie było. Na 30 nauczycieli jest w gimnazjum Maryi Magdaleny tylko dwóch Polaków: nauczyciel religii ksiądz Janicki i profesor Słoda.

Sukmana włościanka miała jest każdemu Polakowi, bo to stary polski obyczaj, pominąwszy już, że okazała się najpoddobniejszą, tak dla ojców jak dla synów i wiele lepiej zdobi włościanina od owych półmiejskich ubrań, które ten i ów przywdziewa chcą udawać mieszczanina i mniemając, że przez zmianę stroju wyniesie się ponad innych włościan. A że to strój polski widać też z tego, że niepodobna się Niemcom. W Pleszewskiem — jak piszą do „Dzien. Pozn.” — landrat wystąpił przeciwko soltysowi z Borcinia p. Szezepańskiemu za to, że przy wyborach do sejmiku prowincjonalnego ukazał się w sukmanie obzbyte sznurkami i palonych butach. Pan landrat zauważył, że „strój ten wywołuje publiczne oburzenie”. Za ten „nieprzyjstojny” strój udzielił mu „surową nagana” i, jak pisał, tylko ze względu na to, że pan Sz. pełnił bezagannie obowiązki urzędowe, odstąpił od surowych (!?) środków. Zarazem landrat zabrał (!) panu Sz. noszenia sukmany gdy występuje w charakterze soltysa i zagroził mu, że w razie nieposłuszeństwa postara się, aby złożono go z urzędu.

Czy słyszał kto coś podobnego? Czytelnik zapyta też, czy to landrat jest od tego, by przepisywać ludziom jak mają być ubrani, czy ma on władzę, aby udzielać ludziom nagan, gdy ubiorą się nie po jego myśli? Czy to sam widok polskiej sukmany miał-by Niemca nabawić żółtaczki?

Czy tak czy nie, sukmana włościanka tem miłszą będzie Polakowi.

Kriegerverein. Do „Postępu” donoszą z Krobli, że tam na terenie Kriegerverein — było bardzo dużo Polaków, a wielu z naszych przystąpiło do „Flottenverein” i płać składki. Smutne to świadectwo dla obywateli kroblickich — pisze słusznie „Ordynnik”. — Widać, że ich hakatyści jeszcze nie dosyć rozumia nauczyli. Również donoszą, że w urodziny cesarskie przważna część Polaków rzeczywiście swe domy iluminowała. Sąd o tem postępowaniu pozostawiamy całemu uciśnionemu społeczeństwu.

Z wstąpił dnia 16 bm., przyszedł do Tow. Zgodaw Elberfeldzie człowiek około 30 lat leżący, miał ciemną brodę i takż waz i przedstawiał się jako głucho-niem Polak z profesji zlotnik. Miał statut i zaświadczenie z studenckiego kółka polskiego w Monachium, jako też zaświadczenie z policji z Września na imię Józef Zieliński czy też Zieliński i tylko piśmiennie po niemiecku czy z innemi porozumiewał twierdząc, że w instytucie po polsku nie uczono.

Wydało się, że to obłudnik, któremu chodziło o to, aby z Polaków wyludzić grosze. Ten mniemany Z. jest już we więzieniu, ale ma jeszcze współnika, które zapewne ten proceder dalej będzie uprawiać. Więc baczność przed oszustem! Mniemany Z. nie jest ani Polakiem, ani Niemcem, ani też zlotnikiem. Więc: ostrożność!

Sprawa Grimma. „Pos. Tag.,” który wli się długo pod obuchem wiadomości o aresztowaniu niemieckiego szpiega Grimma w Warszawie, wpadł teraz na dowcip. Z bezczelnością, na jaką żadne bodaj pismo się nie zdobydzie, twierdzi, że polska prasa wie, iż „Grimm należał do najczystszych i najprzydatniejszych Niemców”. Polska prasa nie tylko tego nie wie, ale musi uważać to za zupełnie wyklucone, bo nikt nigdy nie miałby śmiać się z przypuszczenia, aby — najczystszy wróg Niemiec — wykradał sekrety wojskowe dla Niemców i brat od nich łapówki. Nie dość na tem. „Pos. Tag.” sądzi, że ponieważ chodzi tu o rozgłoszony spiszek, Polacy mogli także do niego należeć. Mogli, wielu innych mogło zapewne należeć, ale dość, że nie należał — ku zmartwieniu bezradnego „Tagblattu” i hakaty, a główną rolę szpiega odegrał Niemiec Grimm.

Zdaje się, że Grimm nie był jedynym niemieckim szpiegiem w armii rosyjskiej. Jak bowiem donoszą z Galicyi do „Gaz. Tor.” mnóstwo oficerów rosyjskich z niemieckimi nazwiskami zbiegło z Królestwa do Galicyi, gdyż byli pomocnikami Grimma. Rosya wysłała za nimi agentów, którzy śledzą, z kim owi oficerowie się znoszą. Z o Niemców chodzi w tej sprawie — nie ulega żadnej wątpliwości. To też popoeh powstał wśród Niemców rosyjskich i najświeższe wiadomości donoszą o aresztowaniu wielu Niemców w sprawie wzmieszaneych.

Do „Kattowitzer Zeitung” piszą, że policya rosyjska aresztowała Niemca, poddanego niemieckiego przedsiębiorcę kopalni Rupp, bawiącego w miejscowości założonej tuż nad granicą pruską w Sielcach. Niemca przewieziono już z więzienia piotrkowskiego do cytadeli warszawskiej. W So-

snowicach przytrzymano innego współpracownika Grimma i przetransportowano do Warszawy. Do Lwowa donoszą, że generał Puzyrewski powrócił z Nizy i udał się wprost do Petersburga. Nie mniej Grimm — który w środę w więzieniu chciał odebrać sobie życie — miał być w czwartek przewiezionym do Petersburga.

Hrabia Pückler, wróg żydów, znowu przedwozował nie stawiając na termin w Głogowie, gdzie toczył się proces o podburzanie do gwałtów. Jak wiadomo, w zeszłym terminie kazał go sąd aresztować, ale rozkazu nie można było spełnić, ponieważ hr. Pückler nie podobno wyśledzić. Sąd wyznaczył nowy termin z ponownym rozkazem aresztowania i odstawienia Pücklera do więzienia głogowskiego.

Milionowa kradzież. Z Brukseli nadchodzi wiadomość, że para podróżujących Anglików spostrzegła na komorze w Herbsthau, belgijsko-niemieckiej stacji pogranicznej, iż skradziono im klejnoty, wartości 2 1/2 mil. fr. Władze policyjne zarządziły poszukiwania w Belgii i Niemczech, przypuszczają bowiem, iż cenny kuferek został wyślany do Bazylei lub do Berlina, zamiast do Wiednia dokąd Angliki jechali. Ponieważ kuferek nie był ubezpieczony; przeto poszkodowani, otrzymaliby, w razie, gdyby klejnoty się nie znalazły, tylko 6 fr. za 100 kilo.

Ruńciele mostu. Z Pesztu donoszą, że wielki most drewniany na Cisie pod Zentą, który jest jedyną drogą komunikacji z Banatami, runął, zarywając z sobą znaczną część budowli bulwarkowych. Pod mostem, w chwili, gdy się zapadał, znajdował się naładowany towaremi parowiec frachtowy, który został zdruzgotany i zatonał. Z załogi parowca zginął tylko jeden mały, reszta została, jakby cudem uratowana; wszyscy wpadli do wody, a prąd poniósł ich do wybrzeża. Katastrofę spowodowało prawdopodobnie trzęsienie ziemi, które dało się usłyszeć w Banacie.

Kalendarz. Jutro, w niedzielę, dni 23-0 marca, Katarzyny p. — w kalendarzu słowiańskim Czcimysława. Wschód słońca o godzinie 6 minut 00 — zachód słońca o godzinie 6 minut 15.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

BYDGOSZCZ, dn. 21 marca. (Spraw. izby handlowej) Pszenica, zdrowy towar, podług jakości 12-176 mk. pośledni towar 000-000 marek. Żyto, podług jakości 148-153 mk. Jęczmień, podług jakości 120-124 marek dobry towar słodowy 126-132 mk. Groch na paszę 135-145 mk., groch do gotowania 180-185 marek Owies 140-142 mk.

POZNAN, dnia 21 marca 1902.
Urząd. sprawozd. targowe komisji targ. miasta Poznania.

Zboża (za 100 kilogramów).	Towar			
	pięk.	śred.	pośled.	przed.
Pszenica) cena najwyższa	-	-	-	-
) „ najniższa	-	-	-	-
Żyto) cena najwyższa	14 40	14 10	13 80	13 98
) „ najniższa	14 20	-	13 50	-
Jęczmień) cena najwyższa	12 40	12 20	11 60	12 10
) „ najniższa	12 30	12 -	-	-
Owies) cena najwyższa	15 -	14 50	-	14 60
) „ najniższa	-	14 30	-	-

Od Redakcyi.

Panu W. P. w Opokach. List z Opok nie pochodził od nikogo tam zamieszkałego.

Panu Z. w Dreźnie. W Weissenkirch.

Panu E. G. w Barmen. Prosimy więcej.

Do dzisiejszego numeru dołączamy jako specjalny dodatek, numer okazowy „Poradnik a Gospodarskiego.“ (897)

Bestellzettel.

Unterzeichneter bestellt bei dem Kaiserl. Postamt in
ein Exemplar des

„Dziennik Kujawski“

nebst der Gratis Beilage „Piast“
(Zeitungs-Preisliste, XVI Nachtrag pro 1902, Abteilung II, Seite 5, Quartal 1902 zum Abonnementspreise von 1 25 M. (m. Botengeld 1 67 M.)

den 1902.

(Nazwisko zamawiającego.)

Quittung.

Obige Pf. sind heute richtig bezahlt.

1902.

Post-Annahme.



Wielki wybór wyrobów z złota, srebra i alfenidy. Broszki, kolczyki, pierścienie itp. Korale. Krzyżki Różańca.

Nowość!! Przepiękne srebrne medalioniki z wizerunkiem Matki Boskiej.

Doskonałe zegarki z znanych fabryk Int. Watch Co., Glasshütte etc. poleca po cenach najtańszych Zakład zegarmistrzowski i złotniczy

M. DUTKIEWICZA w Inowrocławiu, Mała Fryderykowska ul. 5.

Rzadka sposobność!

50%

niżej ceny zwykłej, wyprzedają od dzisiaj począwszy, nabyte od masy konkursowej B. Kotkowskiego

Wina

węgierskie, tokajskie, mozelskie, reńskie, czerwone, Bordeaux, szampańskie, Mateusza Müllera, Madeira, Cherry i Port.

Koniak

prawdziwy L. Daniaud Fils & Co. Cognac.

Porter

ang., olej Pale-Ale.

S. SZOKALSKI Nast. P. Bresiński.

Ulica Wałowa 3.



Nie kupujecie obuwia,

póki nie zbadacie naszych fabrykatów, mających sławę światową. Przekona się każdy, że nasze ceny są najniższe, ale ściśle stałe, a przy noszeniu doświadczy, że nasze kopyta są najdoskonalsze, fason najnowszy, a trwałość naszych wyrobów niezrównana.

Przerabiamy tylko materiał najwyborniejszy i dokładamy największej staranności, aby wykonanie było jaknajdoskonalsze. Miliony noszą nasze obuwie i codzień powiększa się koło naszych odbiorców. W ciągu nie wielolet w rozwinął się nasz zakład w sposób niespodziewany a konsum naszych w całym państwie rozgąszczonych filii dowodzi, że nasze obuwie jest najlubiejszym. Z naszych obfitych zapasów polecamy nasze

sławne marki specjalne:

Buty dla panów do wciągania fason elegancki od 4,50 mk.	Damskie trzewiki do wciągania od 2,90 mk.	Trzewiki dla dzieci do zapinania lub sznurowania od 2,40 mk.	Buty dla panów do sznurowania bardzo trwałe od 6,80 mk.
Damskie trzewiki do szuwaksu i do sznurowania od 3,30 m.	Półtrzewiki dla dzieci od 2 m.	Buty dla panów do szuwaksu i do wciągania od 3,90 m.	Trzewiki damskie z sprzączką od 3,50 m.
Trzewiki dla dzieci z uszkami 0,80 mk.	Buty dla panów do szuwaksu ze sprzączką od 8 m.	Trzewiki damskie z białej skóry ze sprzączkami od 3,50 m.	Trzewiki doroczne w wielkim wyborze.
Buty dla panów do sznurowania, bardzo eleganckie od 8 m.	Trzewiki damskie z imitowanego laku 2,25 m. z sprzączkami 2,90 „	Reparacje wykonuje się po cenach najtańszych w kilku godzinach bardzo akuratnie.	

◀ Długie buty do szuwaksu od 3,90 mk. ▶
Ponieważ ceny są przez dyrekcją fabryki odstępowane na każdej podeszwie, jest wszelkie podejście wykluczone.

Każda próba pociąga za sobą stałe odbiorstwo.

Towarzystwo komandytowe

Ceny ściśle stałe.

MAX TACK, Strausberg-Berlin.

Ceny ściśle stałe.

Mechaniczna fabryka obuwia pędzona parą.

Skład w Inowrocławiu, ul. Kolejowa 4-a u firmy Jacob Loewy.

Na nadchodzące święta!!
wina węgierskie, czerwone franc.
 Portwein, Schery, Madaira, rummy, araki,
koniaki franc. i niemiecki,
 rozmaite gatunki **wódek.**
Cygara i papierosy własnego wyrobu.
 wszelkie towary kolonialne poleca
W. KAMIENSKI.
 Ulca Farna nr. 5. 904

M. Matuszewski.
Inowrocław, ulica Kasztelańska nr. 11,
 główny skład na Inowrocław fabrykatów firmy
 Marczyński i Kłoskowski z Poznania
 poleca
wyborne wódki, nalewki, likiery,
koniaki, rummy, araki, wina owocowe
 i t. d. (849)
 po przystępnych cenach.
„Botanik“ najlepszy likier żołądkowy.
„Wiślanka“ najwyborniejsza nalewka owocowa
 w 1/2 but. 2.00 mk., w 1/4 but. 1.25 mk.

Narzędzia rolnicze, żelazo sztabowe, osie i buksy do wozów, podkowy, gwoździe, łańcuchy, smarowidło na osie, węgle kowalskie, kamienie do toczenia i t. d.
Do budowli:
 dźwigary, cement, trzcina, papę na dachy, smołę, klepki pod dachówkę, okucia i t. d.
Sprzęty kuchenne i domowe
 polecam po niskich cenach.
 Także sprzedam tanio **dwie szafy żelazne.**
W. Kozłowicz.
 Handel żelaza w Inowrocławiu.

S. Davidsohn,
 Inowrocław.
Skład maszyn rolniczych do uprawy pod siew
 po nadzwyczaj niskich cenach.
Brony i walce
2 i 3-pięścieniowe pocz. od 45 młk. przy dogodnych warunkach spłaty. 900

Półroczce latowe w szkółce frebl. przy ulicy Jerzego nr. 6 rozpoczyna się w **poniedziałek 7 kwietnia.** Zgl. małych dzieci w wieku od 3 do 6 lat przyjm. się codziennie.
Klara Miller, przeł. (905)

W poniedziałek d. 21 marca przed południem o 9⁰⁰ godzinie sprzedawane będą publicznie na placu Klasztornym w moich lokalach sprzedaży repozytoryum dla towarów kolonialnych, kramnicę, kołębki i inne przedmioty. 909

Hirschberg, aukcyjnator, ulica Synagoga nr. 3. Od lat doświadczony
MAGGI

do zaprawiania słabych bulionów, zap. jęczm. sosów itd. jest zawsze w zapasie w butelkach od 35 fn. (napelnione 25 fen.) (894)

Centralna drogeria **Jan Duszyński,** ul. Fryderyk. 1.

6 do 7,000 mk. są od 1-go czerwca do wypożyczenia na posiadłość ziemską na pierwszą hipotekę na kilka lat. Pierwszeństwo mają posiadłości w pobliżu Inowrocławia. Ogląd. do Eksp. „Dz. Kuj.“ pod nr. 888.

Na święta polecam dobry **koniak** 882
 1/4 ltr. butelka 1,50 młk.
W. Piechocki, ul. Kolejowa 2.

Zupełna wyprzedaż.
 Z powodu zwinięcia interesu i nowej budowy wyprzedaje się wszelkie ubiory mezzkie i dla chłopców jako też **materye** po jak najtańszych cenach.
Louis Marcus. Inowrocław, ul. Fryderykowska 4.

Syn uczelnych rodziców z dobrem wykształceniem szkolnym może się zgłosić jako **uczeń** do drogerji (908)
F. Kurovskiego nast. w Inowrocławiu.

Ucznia z lepszym wykształceniem szkolnym poszukuje od 1-go kwietnia 02. (906)
T. Weydmann, Inowrocław. Skład białawotw. płócienn. itd.

Ucznia z lepszym wykształceniem przyjmie od 1-go kwietnia **Wł. Jagodziński,** skład korzeni, win i cygar.

Pokój i kuchnia od 1 kwietnia do wynajęcia przy ul. Szymborskiej nr. 11. (903)

Małe pomieszczenia przy ul. św. Ducha nr. 33 są do wynajęcia. Bl. wiadomości udziela **Pawłowski,** także, parter na prawo. (891)

Pomieszczenie 910 o 2 pokojach i kuchni z wodociągami i wylewem jest od 1 maja do wyn. przy ul. Poznańskiej 11. **F. Lemański.** Mam zamiar kupić (890)

gospodarstwo, składające się z około 30 mg. dobrej buraczanej ziemi z dobrymi budynkami na Kujawach; gotówki posiadam 12,000 młk. Zgłoszenia upraszam pod adr.: **A. Radny,** Inowrocław, ul. Kolejowa 52.

Gospodarstwo, 160 mórg buraczanej ziemi wraz z budynkami i inwentarzem, blisko miasta i kolei w Koszalinie i szkolnej wsi, jest za 15,000 talarów przy trzecieści wpłaty natychmiast do sprzedania. (893) Of: poste restante Gnesen. W. N. 16.



Dom, Złotniki p. Gąsawa ma na sprzedaż 2 **oldenburgskie stadniki** czystej krwi (roczny i dwuletni).

Prawie nowe urządzenie (887) do handlu kolon., składające się z dwóch repozytoryj i stołu, ma zaraz do oddania

Cz. Zagrodzki, Krotoszyn.

Clagnente i kwintena. Główna wygrana na przemian w 12 ciągn. **3 x 480,000** 105,000 i 102,000 **3 x 240,000** 48,000, 45,000, 36,000, itd. **Każd. los wygrał!** razem około 23500 wygranych w wysokości **6 milion. 900000 m.** **Oto m. państw. los. kolej. Miesięczne wpłaty na orgin m. 10 „ „ „ m. 5. Zgłosz. zawiad. odwr. Herm. Bächler. Ann.-Ex. Waldshut Baden**



Kurs handlowy osobny dla panów i pań, obejmujący naukę księzkowości pojed. i podwójn., korespondencji, stenografii i pisania na maszynie jako i 789
 lekcje konwersacji i korespondencji w języku francuzkim i ruskim rozpocznie się **7-go kwietnia rb.**
 Prospekty bezpłatnie. Zgłoszenia przyjmuje począwszy od 1 kwietnia codziennie od 2-4 po południu.
W. DUBISKA, ul. Solankowa 4, II.



Hafty „MADAPOLAN“ prima jakości **niziej ceny** 901
 znów w zapasie.
S. Fraenkel.

Parcelacya. W czwartek, dnia 27 marca o godz. 10 rano odbędzie się termin parcelacyjny w Chomiąży pod Gąsawą. Sprzedaną będzie reszta parceli na rentę na 60⁰⁰ roku. Do parceli 200-300 mórg są budynki z inwentarzem i słomą dla inwentarza. Zamówienia na furmanki do Barcina przyjmuje mój rzadca p. Kaczmarek w Chomiąży. **Ubisz,** dziedzic na Chomiąży. 908

Majątek nasz w Gniewkowie Waltershof, 909
 tuż przy stacyi kolei żelaznej, mający buraczaną, systematycznie wydrenowaną ziemię, jest zaraz do nabycia. Z całego obszaru, wynoszącego 585 mórg, może być **folwark** o 350 morgach lub też większy z dobrymi budynkami, kompletnym inwentarzem i z obfitymi zapasami paszy, utworzony.
 Resztę sprzedawać będziemy w **parcelach.** (895)
 Różnych wiadomości udzieli nasz administrator p. **Rymarkiewicz** we Waldershofie. W każdy zaś **poniedziałek** będzie na miejscu nasz zastępca w celu zawierania ugód.
Spółka Rolników Parcelacyjna, Poznań.
Adam Woliński, Wład. Kaczmarek, J. Kuźaj.

Spółka Rolników Parcelacyjna, Posen. 907
 Poszukuje się syna porządnym rodziców, chętnego się wyczyć dobrze (863)
kolodziejstwa aby być później dobrym rzemieślnikiem. Zgłosz. każdego czasu.
Stanisław Wisniewski, mistrz kolodziejcki w Wielosław pod Pakością.

Palec papieros polski S 13
 firmy **Wichrowski & Świeciecki** w Poznaniu. 687

Stanisław Ostrowski.

PAS BYCERSKI.

55)

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

(Ciąg dalszy).

A tymczasem oczekiwana wycieczka nie przychodziła. Taki stan rzeczy dla rycerstwa, niewykłego do czynności i trudów, był uciążliwy niezmiernie, ile że mógł się przeciągnąć na czas dłuższy, król bowiem postanowił widocznie zmusić obłąkanych do poddania się ściśle obłąkaniem, które przy dostatecznym zaopatrzeniu załogi w żywność, mogło trwać całe tygodnie i miesiące.

Więc rycerstwu, pośród tej gnuśnej bezczynności, klnięło się coraz bardziej. Byli to ludzie nawykli do ciężkich wysiłków, którzy, jeśli nie wdzili harców z nieprzyjacielem, to, ostawiając doma, sami chwytali za plug, własnoręcznie wyprawdzając brudny, lub też, z oszczędem w dłoni, tropili po kniejach niedźwiedzie i żubry. Ich tegim barkom i ledźwiom wysiłek był również niezbędny, jak ciałał spoczynek i pokarm, tu zaś tego ostatniego mieli do syta, natomiast trudów brakło im całkiem. Rosło więc w obozie niezadowolone i szemranie przeciw królowi i wodzom podnosiły się coraz głośniej.

Niemniej od innych klnięło się też Tęczyńskiemu i Dzierżkowi, a może i więcej, albowiem w onej bezczynności świeże serdeczne bliźni poczęły im się odnawiać i krwią zapływać nanowo. Tęczyński po szwanku, odniesionym w owej nocnej potyczce, już był wydobrzał nieomal zupełnie i ręce paliły mu się do miecza. Toż samo i Dzierżkowi. Nie po to przecież pedził tu obaj na łeb na szyję z Krakowa, aby gnuśnić i truć się nieustannym frasunkiem i boleścią, jeno iżby gnuśnić i truć się wśród harców i rozlewu krwi. Tymczasem ani nadarzyła się sposobność ku temu, ani można jej było oczekiwać w bliskiej przyszłości.

Więc coraz nieznośniej i ciężiej czyniło się im obu na sercu. Tęczyński, który pedził do obozu w tej nadziei, iż niezwłocznie wyjedna u króla pomstę nad winnymi i powróci wraz z nim dla wyrządzenia ostatniej usługi ojcu, widział, iż nadzieje te, jak na teraz, spełzły na niezem; natomiast poczęły opadać z nową siłą wyrzuty, iż odbiałał zwłok ojcowskich i nie wypełnił święcie powinności syna, co wszystko zwiększało i bez tego głęboki żal po zmarłym. Były chwile, kiedy tarzał się i wiał na swem łożu, nie znajdując nikąd pociechy ani ulgi w boleści.

A i Dzierżek niewiele mógł mu się wówczas przygodzić. Jakoż, pierwsze dni po wyjeździe z Krakowa, pełne trudów podróży i trosk o starość, a następnie poczucie niebezpieczeństwa wobec nieprzyjaciela oraz owa noona utarczka sprawiły, iż na razie młodość i ochota rycerska przemogły w młodzieńcu, tak, iż kazały przyćmawiać serdecznemu utęsknieniu i boleści.

Lecz teraz ani obcowanie z Tęczyńskim i rycerstwem, ani przysłuchiwanie się czestym rozhoworom starych rycerzy o dawniejszych potrzebach i zyciestwach nie mogły zapędzić mu całych dni ani tej jakowejś pustki serdecznej, której sam się dziwował, a która ciężła tu niezmierznie. Czł jakis brak niewypowiedziany a dotkliwy, brak czegoś, do czego przywykł i czego pożałował serdecznie, więc przypisywał go utracie dziewczyny, do której był duszą całą przylgnął i bez której życie było dlań ciemnicą i pustką. Tak mu wydawało się przynajmniej, ale w istocie, być może, więcej tam było w młodem sercu gorącego pragnienia ukochania czegoś całą potęgą młodych sił i świeżego uczucia, umiłowania nad życie, niż rozpacz po Zofce. Z tej jednak różnicy nie mógł sobie zdać sprawy dokładnie Dzierżek, czuł jeno, iż mu żywot poczyna ciężyć nieznośniej, więc znów poczał z upragnieniem wdychać do boju, w którymby mógł znaleźć zgon bohaterki i sławy.

Wdychania te sierzdyły zwykłe Pakosza; był on jednym z niewielu tych, którym życie w obozie przykryło się najmniej, owsem był on z niego zadowolony nieomal zupełnie. Stary rycerz miał tu wielu towarzyszy, z którymi o dawnych dziejach gawędził bezustannie, miał obfity, jak na wojnę pokarm, miał miły cień pod jodłami dla popołudniowej drzemki, a że u niejednego z rycerzy można było znaleźć w namiocie skórzany miech, napełniony winem, więc trudno było uskarżać się leciwemu mężowi, który, strawiwszy znaczną część życia na trudach i bojach, mógł tu kosztować dobrze zasłużonego wywczasu. Tem bardziej też chciał, aby wszyscy dokola niego, a szczególnie Dzierżek, mieli twarz wesolą i umysł pogodny, jako i on sam. Ilekroć więc zastał Dzierżka, w jedną z takich chwil utęsknienia serdecznego, z ciemną twarzą wspartą na

dłoniach, siedzącego w żałości i smutku, drwił z niego i sromił, stawiając jako wzór siebie:

— Patrz jeno na mnie — mówił — jako to u mnie zawdy twarz wesola i myśl jasna, i bacz, w jakiej to jest cenie u ludzi, iż, do kogokolwiekbym przystąpił, wszędzie mię radzi witają i każdy chciałby mię zatrzymać przy sobie jaknajdłużej. A lat ci mi nie brak i innyby w moim wieku chętniej wylegiwał się w komorze, jęczał, stękał i zgrola nie odrzucał od siebie misy z jadem a z pierzyny nie zląził, niż: miał, jako ja, tłuc się tu w obozie. A cóż z tobą będzie na starość, jeśli teraz, miast poigrać i poweselić się z młodziaszkami, jako słuszna twemu wiekowi, siedzisz tu oto, leb wnurzywszy w dłoń, wdychając i jęcząc, właśnie jako ów kot, któremu z pod nosa sperkę umknęto. Nie sromie ci towarzyszy, zaonych onych rycerzyków, którym nikt nie przysgiął w ochocie i fantazyi zgrola rycerskiej? — A wstyd-że ci, a hańba!

Tak mu przemawiał, strofując go i zrzędząc, a wówczas Dzierżek podniósł ku staremu twarz smutną i oczy omglone, pytając ze skargą raczej, niż z gniewem:

— Czego chcesz ode mnie stryku? Coś tu wam wadzę?

— A przecże tu siedzisz, nie rozprostowując grzbietu, miasto pójść pogwarzyć i poweselić się z innymi?... —

A Dzierżek podniósł znów nań smutne oczy: — Serce mi się rwie... — rzekł cichym głosem.

Pakosz wpadał w oburzenie:

— Tak to — zawołał — dziś ci rwie się serce, a jutro rzekniesz, iż ci mdleją ramiona, boć tak zawdy bywa, iż we mdlem ciełe mdły duch. A ma tak być, to lepiej sam ruszaj z obozu, niżli masz się tu wobec enego rycerstwa shańbić, miecza na wroga nie dźwignąwszy...

Lecz młodzieńiec wstrząsnął się cały na te słowa:

— Hej! — zawołał żywo — tego jeszcze Bóg nie dopuści!... Tożecie nie widzieli, jakem Niemców wczas siewi?... Nie mówiąc na schwał, ano niech wam rzeką ci, co patrzali, zali siły mi brak...

I na wspomnienie onej bitki oczy mu się naraz zaiskrzyły, smutna zaś przed chwilą twarz ożywiła się i zakwitła rumieńcem. Podniósł się i rozprostował ramiona.

Stary zaś, widząc, iż mu się tak w oczach przemienił młodzieńiec, zawołał już weselszym głosem:

— Ot, takiego to lubię, boć widzę, iż się rycerzyk prawy. Chodźże, pójdziem pogwarzyć z towarzysztwem.

Wyslił. Na dworze był wieczór cichy, na ścianie boru blask zorzy wschodniej, róż i pozlota na polach. W taki piękny czas obóz wrzał ruchem i życiem: rycerstwo wyroliło się z namiotów, snując się samopas po błoni pod lasem, inni stali gromadkami, gwarząc i rozprawiając. Na uboczu kręcili się pacholey, czyszcząc konie. Widać było powracające do obozu wozy, wysłane do pobliskich wiosek po żywność.

— Coś ci nasz Bartosz Ogrodzieński żywo rozmachując rękoma, sędź grozi Niemcom — rzekł Pakosz i obaj zbliżyli się do gromadki rycerzy.

A tu biadano jednogłośnie na przymusową bezczynność, w której trwali już od dni kilku. Rycerze wyrzekali na króla, iż powstrzymuje się od kroków zaczepnych i pozwala nieprzyjacielowi uragać z murów warowni rycerstwu i imieniu polskiemu.

— Niechby nam kazali uderzyć na zamek — wołał Bartosz z Ogrodzieńca — chętniej poszlibyśmy z mieczem w rękę na mury, niż tu, założywszy ręce, zdala jeno na zamek pozieramy; a nużby nam Bóg poszczęścił, dostalibyśmy twierdze...

— Bo pewnie, przeczęby się nam nie pokusić? — zawołali zaraz obaj bracia Czajkowie, którym zabłysła nadzieja — już pewnie, iż nikomu z nas ochoty do boju nie zabraknie!

A stojący tuż obok poważny Piotr Skoru z Gaju, kasztelan kaliski, mający wielkie zachowanie wśród rycerstwa, uśmiechnął się na ów zapęd młodzieńców.

— Praw-ci poniekąd pan — rzekł — iż pragnie oszczędzić próżnego przelewu krwi, boć bez dział burzących nieomal przechodzi moe ludzką, a straty nasze mogłyby być znaczne.

Tym razem słowa poważanego powszechnie kasztelana nie trafiły do przekonania rycerstwa, ile że już nadmiar spragnionego boju.

— Nie ma co król litować naszej krwi, skoro sami jej nie szczydzimy — zawołał Ogrodzieński. — Nie żywotów nam żal, jeno czasu marnowanego tak po próżnicy!

— Małoż to zamków dobyli nasi ojcowie

i dziady, chociaż puszek wczas nie znano — ozwał się Janko z Czarnkowa. — Z toporami uderzano na bronie, używając ramion miast taranów, a kruszyły się zapory, pękały wręczadze.

A na to rzekł znów poważnie Piotr z Gaju. — Inseć to były czasy i insi mężowie, sędź mocy zgrola niedziśniej i prawie nadludzkiej, to nie dziś, iż czynili nieomal cuda.

— Bo pewnie — ozwał się Bartosz z Ogrodzieńca — iż rodzaj ludzki ninie zdrobniał i żerłobiał znacznie. Toż to jeszcze za pamięci ojców naszych żył ów sławny Ciolek, syn wojewody mazowieckiego, chłop takiej mocy, iż gdy raz, w Krakowie spuszczonego z wieży kościoła drzewo olbrzymie, ów ujął go za ucho i do drzwi kościelnych po schodach zaniósł.

— O nim to prawią — ozwał się ktoś z grona — iż miecz z najtęjszej stali skręcał w rękę na wzór powroza, dwie zaś podkowy, złożone razem, rozciągał na długość lub też kruszył.

— I to o nim jeszcze powiadają — dodał Janko z Czarnkowa — iż gdy pewnego razu, wróciwszy z łowów, zastał braci swych kąpiących się w łaźni, rozgniewany, iż nań nie zczekali, chwycił ów budynek za narożnik i, wyróciwszy go, odkrył nagich.

— Rycerska-ili zaś śmiercią zeszedł on siłacz? — pytali ciekawie bracia z Jawor.

— Zginął pono na Wołyniu, czyniąc przeciw Tatarom; wpiers jednak siła pohańców naciał i wytracił, tak, iż jego ciało było otoczone wkoło, by pierścieniem, olbrzymim walem trupów tatarskich.

— Sam też pomnę — ozwał się Piotr z Gaju jakom, będąc jeszcze pacholeciem, widywał Dobka Pokorę, rycerza już w lecie, a tak silnej dłoni, iż, gdy ścinał w rękę świeże drzewo, to sok z niego ciekł, by z gąbki. Tenże podkowy również jedną ręką kruszył z latwością.

— Kacy to byli mężowie! — westchnął Janko z Czarnkowa — iż nam ninie w powieści zdają się być zgrola nie ludźmi, lecz raczej jako wieloholudy i bohaterzy.

A stojąc tuż obok Mikołaj z Wilkanowa wrzucił olbrzymiami ramionami:

— Dęby to byli, nie ludzie — rzekł — ano i ninie znajdzie się wśród nas poniekotory, któremu nie tak całkiem brak krzepkości w kościach i mocy. Toż i tu w obozie jest ci taki Tomko Odrowąż i Dunin, Dobek z Goraja i inni, którzyby sprostali może niejednemu z dawnych.

A na to ozwał się Pakosz: — Siebieście omineli niesłusznie, a toć wiemy wszyscy, iż tu w obozie nikt wam w mocy nie sprosta.

— Toż widzieliśmy was pod Malborkiem — rzekł Janko — jakoście podczas onej wycieczki nieprzyjaciela bronili dział przeciw tej kupie Krzyżaków, a jedną puszkę, którą ledwo sześć koni ciągnąć mogło, samiście ze wzgórzia skoczyli.

— Możesz to być? — poczęto wołać dokola z podziwem.

Na szerokiej twarzy pana z Wilkanowa zjawil się uśmiech.

— Ej! — machnął ręką — niewielkie to było dziwo i trud zgrola nieznaczny, ile że jeno trzeba było raz dobrze pchnąć, a dalej ze wzgórzia same toczyły się kola.

— Ano, lecz by z miejsca rozruszyć nieładą jakiego trza wysiłku — ozwali się inni.

A Bartosz z Ogrodzieńca, widząc, iż zwłaszcza młodzi patrzają na siłacza z podziwem i niedowierzaniem, rzekł:

— Ot, okazaliście tu nam swoją moc, zwłaszcza, iż nie mama żadnej zgrola roboty.

Dzierżek i obaj bracia Czajkowie otoczyli Mikołaja z Wilkanowa.

— Nie odmawiajcie, panie — poczęli prosić — niemalaż to uciecha z takiego widowiska.

On zaś, na owe prośby, znów się uśmiechnął. — Chyba jenoaby kości rozprostować — rzekł. — Poczem zwrócił się ku pacholcom, czyszczącym konie.

— Waszek! — zakrzyknął — podajno mi tu sokolicę!

Po chwili pacholek podprowadził wspaniałą klaczkę, półarabskiej krwi, maści białej, z bujną, mleczną grzywą. Ognisty rumak, przez pacholka prowadzony krótko, zbliżał się w podskokach, zdradzając niecierpliwość, przyczem rozwiana na wiatr grzywa falowała, jak piana, dymili się chrapy, a pod kopytami tętniła ziemia.

Skoru tylko pan z Wilkanowa, ujawszy krótko za cugle, wskoczył nań oklep, w jednej chwili kof, poczuwszy znaną, mocną dłoń, ospokoil się i siedi posłuszny jak dziecko.

Rycerz zaś toczył nim parę razy dokola po polance, następnie zaś ściągając cugle i zwolna poczał podjeżdżać do ściany boru.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dywany — Firanki — Chodniki.



Nowości

w materyach wełnianych i jedwabnych w przepysznym wyborze.

Perkale, batysty, organdy itd.

Konfekcja damska

w najnowszych fasonach poleca po cenach najtańszych

R. POMORSKI.

Płótna — Stołowizna.

Na sezon budowlany

polecam (156)
skład drzewa budulcowego.

blochy, deski, lity, ćwiarty we wszelkich rozmiarach
dalej wszelkie artykuły budowlane: pape, cement, gips,
trzelne plectonki, gwoździe, karbolinicum i. t. d.
jako i zdrowe brzożowe blochy i dragi.

STROŃSKI, budowniczy w Pakości.

Fr. Głowacki,

Inowrocław, ulica Farna nr. 5.
poleca (845)

tapety

po bardzo niskich cenach, wszelkie deko-
racje, rozety sztukowe, linkrusta-
tapety oraz znane z swej trwałości
linoleum delmenhorskis i chodniki
linoleum.

Papier rysunkowy i szablonowy.



Tanie czeskie pierze.

Pierze nie podlega cłu!

10 funtów świeżego, dobrego, dartego,
wolnego od kurzu pierza 8 m. — 10 funt.
lepszego 10 m. — 10 funt. śnieżno-białego,
puchow. dartego pierza 15, 20, 25, 30 mk.
— 10 funt. półpuchu 10, 12,
10 mk. — 10 funt. śnieżno-
białego puchow. niedartego
pierza 20, 25, 30 m. — Puch
3, 4, 5, 6 mk. za funt.

Wysyłka franko za za-
czką pocztową. Zamiana lub
czeką pocztową. Zamiana lub

zwrot dozwolony za poniesieniem kosztów przesyłki.
Przy zamówieniach uprasza się o dokładny adres
Benedykt Sachsel, Lobes 19, poczta Pilzno (Pilsen),
Czechy (Bohemen). (717)

Antoni Rose.

Poznań, Bazar
poleca

wielki wybór tapet

od 15 fen. za rólón począwszy, wszelkie deko-
racje, borty, rozety sztukowe. Znane
z trwałości lincrusta — tapety oraz linoleum
z pierwszorzędných fabryk.

Papier transparentowy „Dlafania” na szkło.

Wszelkie próby na żądanie franko!!!

Skład materyałów piśmiennych.

Zakład litograficzny i drukarnia.

Fabryka wyrobów papierowych,

książek kontowych

i rejestrów gospodarczych.

Plakaty, etykiety, dyplomy.

kurty wizytowe itd.

wykonyuje się spiesznie i akuratnie po
najtańszej cenie. (1739)

S. DAVIDSOHN

w Inowrocławiu, ul. św. Ducha 13.

Skład maszyn rolniczych

poleca (492)

drylowniki

systemu Zimmermanna, Floethera i Sacka, przy
najdogodniejszych warunkach spłaty i jaknajdalej
sięgającej gwarancji.

Brony, walce

rozmaitych rodza i po znacznie niżonych cenach.



Jedyna sprzedaż fabryki pługów Schwartza
w Berlinchon.

Za najlepsze uznane przy głębokiej uprawie
dlu i trzyskibowe pługi.



Jedyny
polski
SKŁAD MEBLI

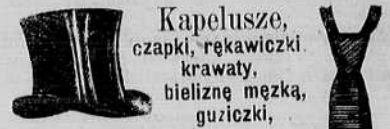
Teofil Schulz.
Rynek 14, dawn. Perliński.

440

PRZY ZAKUPNIE UWAGAJCIE
NA FIRMĘ I ZNACZEK „KARPIA”
Najwyborniejsze z wszystkich
PRAWDZIWYCH
Wódek
Prawdziwa Nastojka z owocami
Prawdziwa Nalewka z owocami
Prawdziwe krystalizowane Nalewki i.t.d.
B. KASPROWICZ w Gnieźnie.

ODPIERAJCIE LICHE NAŚLADOWNICTWA, CHOĆ
SĄ CZĘSTO IMPONUJĄCO OPAKOWANE I SZUM-
NIE JAKO RÓWNIĘ DOBRE ZACHWALANE.

POSZADAJĄ: ŚLIWKE, ŚWIĄTOWA



Kapelusze,

czapki, rękawiczki

krawaty,

bieliznę męską,

guziczki,

parasole, szelki,

koszule i gacie wełniane,

szkarpetki,

poleca w wielkim wyborze i po naj-
tańszych cenach (799)

W. Sulicki.

Skład futer i fabryka czapek.

Ulica Fryderykowska 10,

(naprzeciw hotelu Weissa).

Przedsiębiorstwo

zaopatrywania w wodę

J. KOPECKI, Osiek (Netzthal).

Wykonuje wszelkiego rodzaju wiercenia w zle-
mi i zakładam studnie rurowe i wodociągi.

— Pompy własnego wyrobu. —

Prace wykonuje pod gwarancją i korzystnymi warunkami.



Mydło lanolinowe

ze znaczkim „Pfeilring”,
czyste przyjemne, w użyciu oddzia-
lujące neutral., po 25 fen.; za do-
broć gwarantuje się, znaczkim
ochronnym: „Pfeilring”

FABRYKA

lanoliny Martinikenfelde.

Również przy zakupie toaletowego kremu
lanolinowego baczycie pilnie należy na znaczek:
„PFEILRING” 371-b

Przewielebn. Duchowieństwu, Szanownym

Dozorom i Bractwom kościelnym

polecam moje (75)

świece oltarzowe

wykonane ściśle podług przepisów kościelnych
z czystego wosku pszczelnego, białe jako i żółte,
i oddaje takowe po cenach jak najprzystępniejszych.

Wszelkie zamówienia uskutecznia się od wrotale
franko do najbliższej poczty lub stacyi kolejowej.

Każdą ilość wosku żółtego jako i okrachy
woskowe przyjmuję w cenie kupna lub też prze-
lewam takowe wedle życzenia po cenie umiarko-
wanej.

Z wysokim szacunkiem

WALENTY NOGA w Gniewkowie.

Kujawska fabryka świec oltarzowych
i bielnik wosku.

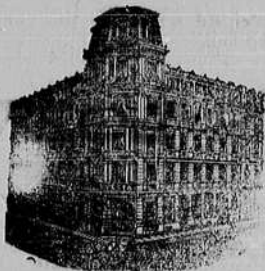
Założona 1873.

„Westa“

Założona 1873.

Bank wzajemnych zabezpieczeń na życie w Poznaniu.

Zabezpiecza kapitały płatne przy śmierci osoby zabezpieczonej.
Zabezpiecza kapitały płatne przy śmierci osoby zabezpieczonej, ze skróconem składkowaniem.



Zabezpiecza kapitały płatne w chwili, gdy zabezpieczony dożyje pewnego z góry oznaczonego wieku n. p. 50-go lub 60-go roku życia, lub zaraz w razie rychlejszej śmierci.
Zabezpiecza kapitały na studia, wojskowość i posag dla synów i córek

Biłora we własnym domu św. Marcina 61.

Dywidendy udzielono za rok 1899 6% za rok 1900 10%.



Rud. Sacka

drylowniki i plugi

„Westfalia“

i inne maszyny do rozstrząsania mierzwy.
„Champion“ - kultywatory

na sprężynach.

„Matador“ grabie.

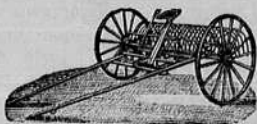
Parowniki do paszy dla bydła

patent Wentzkiego

polecia

(737)

Glogowski & Sohn, Fabryka maszyn i kotłarnia
w Inowrocławiu.



Doppel-Ritter-Caffee

Prawdz. Scheuera dubeltowa kawa Rittera (158)



najzdrowsza domieszka do kawy. Przez przymieszanie prawdz. dubeltowej kawy Rittera stają się nawet mniej-wartościowe tanie rodzaje kawy pełniejszemi, otrzymują wyborny smak, miły zapach i najpiękniejszy kolor. Do nabycia prawie w wszystkich składach.

Georg Jos. Scheuer w Fürth (Bawaryja) i w Schönebek n. E. Zał. 1812.

Budującym

polecam jaknajtaniej: wapno gogolińskie, cement, gips, trzcinę, podciąg i okna żelazne, klepki do dachówek, papiery smotę ang. i drzewną, karbolinum, gwoździe i okucia do okien. 814

M. Fiebig,
Handel żelaza w Strzelnie.

Kompletne wozy robocze, bryczki pojedyncze i na sprężynach, wolanty w różnej cenie ma na składzie i poleca 854

Andrzej Świątkiewicz,
Strzelno, Pl. klasztorny.

Farbowanie

i chemiczne odnawianie garderoby wiosennej już się rozpoczęło i uprasza się o wczesne przysyłanie miłośnikom takiej garderoby, która ma być farbowana na inny kolor. (448)

Ludw. Kaczmarekiewicz
Farbielnia i chem. pralnia w Inowrocławiu, ul. św. Jakóba nr. 3.

Dla uniknięcia pomyłek proszę dokładnie uważać na moją firmę. 448

Mignone



Do nabycia u: (790b)
C. K. Kuźmickiego
w Inowrocławiu.

Ign. Świątkiewicz,
Strzelno,

polecia na nadchodzący sezon: siodła, kantary z najnowszymi wędzidłami, trenzle, szpidery już od 1,50 mk. pocz., popręgi, puśliska i strzemiona, szory do wyjazdu, półszorki robocze, kuferki, torby szkolne i inne, dery na konie, czapraki piśniowe i skórzane, obroże i kraśnice na psy, towary powroźnicze, łaski, szczotki i t. d. (816)

Gospodarstwo
w Biskupinie,

przy malej kolei ze Żnina do Gąsawy, mające przeszło 100 mórg dobrej pszennej i buraczanej ziemi, przytem łąki z torfem, z żyw. i mar. inwentarzem, mam zamiar sprzedać w całości lub w mniejszych parcelach przy dogodnych warunkach. Na gospodarstwie tem są dwa zbudowania. Celem sprzedaży wyznaczylem termin na

poniedziałek, 17 bm.
o godzinie 11 przed poł.
w Biskupinie.

Mający chęć kupić mogą się zgłosić do
M. Smorowskiego
w Żniniu.

W ulicy św. Ducha nr. 31 są tanio od 1-go kwietnia do wynajęcia (800)

W jeden kram,
jedno pomieszkanie z 3, jedno z dwóch od frontu i dwa pomieszki z jednego pokoju i kuchni się składające, do tego **stajenki.**

Na ból zębów
należy używać tylko (504)
Kroppa waty na zęby za but. 50 fen.

(20 proc. wata karwarkolowa) tylko prawdziwa z nazwiskiem „Kropp“ u G. Bartla, drogerji „Victoria“, Albina Beyer, med. drogerji, ul. Fryder. no. 29. J. Duszyńskiego, centr. drogerji, ul. Fryderykowska nr. 1. W. Siemianowskiego, drogerji pod kotwicą, ul. mała Fryderykowska nr. 7. (504)

Własny wyrób koniaku, rumu, wódek i wszystkich likierów. Oryginalne esencje Reichela

Marka „Lichterz“ zawierają naturalne części składowe skoncentrowane i w odpowiednim stosunku. Rodzaj tej kompozycji nie da się naśladować, posiada największą doskonałość i jest wolny od wszelkich szkodliwych przymieszek. W zapasie jest przeszło 100 gatunków do szybkiego i łatwego sporządzenia każdego likieru. Każda butelka oryginalna z przebiegiem użycia daje do 2 1/2 litra i więcej i kosztuje dla Nordhäusera, Richtenberga, słaskiego kordyana etc. 40 fen., Pomarańczówki, kminkówki (zyniel), imbirowki etc. 50 fen., Pół na pół, Pepermint itd. 60 f., alasz, Stonsdorfera, Benedyktyński, Chartreuse, Kakao, Wanilie, Różowej, koniaku z jajem, ekstraktu puzozowego, rumu, koniaku Charente 75 fn. Koniak 8 gwiazdy — pełna moc — rum 3 korony — pełna moc — 1,25 m. Cherry Brandy, Hausdostor itd. 1 m.



Wyrabiane z tego bez wszystkiego likieru są zupełnie czyste i nie mogą być przewyższone, co się tyczy wyśmienitości smaku, mocy i pełności aromatu nawet przez najlepsze marki. Znawcy uznali je nawet wielokrotnie za lepsze.
Udaje się zawsze **Skutki zadziwiające.** Niech każdy spróbuje.
!!!Podwójnie i trzykrotnie zaoszczędzenie!!!
Codziennie uznania z wszystkich kół.

OTTO REICHEL, fabryka esencji.
Berlin SO., Eisenbahnstr. 4.
Największa specjalna fabryka Niemiec.
Żądacie wyraźnie **ESENCYI REICHEL** i przyjmujecie tylko oryg. butelki z mojem podpisem i „Lichterz“ marką ochronną jako znak prawdziwości. Tylko wtedy ma się gwarancję zupełną skutku. Uważajcie, aby kapsułka, opatrzona moją firmą, była nieszkodzoną. Niech każdy żąda bezpłatnie: Destylacja w domu. Więcej jak 700 składów w Niemczech, 79
G. Bartel, Ulica Fryderykowska nr. 25, Rynek nr. 1. Siemianowski, Drogerja pod Kotwicą. Wysyłki po za miejsce za poprzedniem nadesłaniem lub za pobraniem pocztowem.

PARCELACYA.

W Babinie, w powiecie gnieźnieńskim, są na sprzedaż pod korzystnymi warunkami **parcele z domami mieszkalnymi**, po 30 mórg i więcej. Domy nowe, w przeszłym roku z cegły murowane. (720)
Ziemię urodzajną z zasiewami.
Babin położony w odległości 1 1/2 kilom. od szosy, 3 kilom. od Mielezyna (Hohenau), gdzie poczta i stacya kolei żelaznej z Gniezna do Nakła, 6 kilom. od Rogowa.
Zgłoszenia przyjmuje każdego czasu i zawiera punktacje zarząd gospodarczy na miejscu.

Bank Ziemiński w Poznaniu.

Otwarcie interesu.

Przewielebna Duchowieństwu i Wysokiej Szanownej Publiczności Kruszewiej i okolicy mam zaszczyt donieść uniżenie, że otworzyłem tutaj w **Rynku 24a w domu p. B. Dankowskiego obok cukierni p. W. Satacińskiego** skład towarów drogeryjnych, chemikaliów, farb, towarów kolonialnych, herbaty, cygar, papierosów i tytoni pod firmą **T. Rzymkowski.**

Moja wieloletnia czynność w drogerjach oraz klerownictwo takiego interesu, napelnia mnie blagą otuchą, że i tutaj zdołam sprostać choćby najwybredniejszym wymaganiom moich drogoceńnych Odbiorców, zycielność Ich sobie zaszkarbić i stale utrzymać. (721)
Z uprzejmą prośbą o łaskawe poparcie mego przedsięwzięcia, kreście się
Z wysokim szacunkiem
Teodor Rzymkowski.
Kruszewia, w marcu 1902.

Ostrzeżenie!

Czy to nie oszustwo? Tak pytał jeden z wiernych przyjaciół kotwicy, gdy nam donosił, że w pewnej aptece otrzymał, pomimo, że wyraźnie żądał kotwicznego Pain-Expelleru, jednakowoż jakiś nieprawdziwy wyrób, i że aptekarz, gdy mu otrzymany i w zaufaniu na sumienną obsługę nie obejrzany preparat jako nieprawdziwy wrócono, nawet odmówił przyjęcia z powrotem. Coś podobnego w rzetelnym handlu zapewne nie zachodzi. Dowodzi to znnowo, że należy zawsze nie tylko wyraźnie żądać (791)

„Kotwicznego Pain-Expelleru“ ale i podany fabrykant dokładnie obejrzeć i przednie nie płacić, dopóki się nie przekonamy o istnieniu sławnej marki fabrycznej „kotwicy“. Za swoje prawdziwe pieniądze ma każdy prawo żądać też prawdziwego fabrykatu, a prawdziwym jest tylko preparat oryginalny „kotwiczny Pain-Expeller“. A zatem ostrożnie przy kupnie!
F. Ad. Richter & Cie., Rudolstadt (Turyngia).



Wyprzedaż masy konkursowej!

Należące do masy konkursowej Fr. Neuberta

(898)

meble, lustra i towary wyścielane, jako też pojedyncze do skompletowania potrzebne przedmioty

a mianowicie: garnitury pluszowe i gobelinowe od 95 m., większa ilość luster „Trumeau“ od 39 m., rozmaite kanapy, stoly, krzesła, szafy, szafonierki, dywany, portyery itd., sprzedawane będą za każdą możliwą cenę z powodu, że lokale muszą być wypróżnione. Sprzedaż odbywa się w dni powszednie od godz. 9—12 przed poł. i od 3—6 po poł., a w niedzielę od 8—10 przed poł. i od 12—6 po poł. w lokalu składowym Fr. Neuberta, ul. Kolejowa nr. 4.

JACOB LOEVI.

Z moich cegielni w Amalienhof (Jeziorki) pod Strzelnem ofiaruję tanio i w najlepszej trwałości jakości: (638)
dachówkę Albrechta, czerwone dachówki, wypukłe dachówki, cegły, falcówkę, rury do drenów o 1 1/2 do 6" rozmiaru.

Odstawa odbywa się na życzenie do wszystkich dworców kolejowych kolei państwowej i kolejki cukrowej Kruświckiej, jako też wodą przez Noteć i Gopło.
Rud. Dehnke.

Chemiczna pralnia W. Kopp, Bydgoszcz.

Filia w INOWROCŁAWIU,

ul. Fryderykowska 24

połączenie 807

do chemicznego czyszczenia wszelkiej garderoby damskiej i męskiej rzeczy aksami-nych i jedwabnych, garderoby teatralnej, balowej i masowej, dywanów, portyerów, firanek, haftów w jedwabiu, wełnie i bawełnie, wstążek, piór, koronek itd.

Z powodu codziennego związku pocztowego, nadzwyczaj szybko dostawa rzeczy, wykonanych jak najstarszemu i tanio.

Główny skład i fabryka: w Bydgoszczy, Wełniany Rynek 9.

Filia w Bydgoszczy, ul. Gdańska 164.

„ w Toruniu, ul. Żeglarska 22.

„ w Grudziądzu, ul. Stara 7.



Szafy do pieniędzy i książek najnowszej konstrukcji, która się okazała najlepszą, oteżone oponą wyrobioną z jednego kawału. Główne zamki, patent n. rz. Repara-rye i transporty szaf do pie-niędzy wykonują się tanio i ze znajomością rzeczy. Cennik bez kosztów. (631)

Bracia Leitreiter.

Slusarnia artystyczna i fabryka szaf do pieniędzy.



Come - Cognac

Do nabycia u:

790a

K. Cezarego Kuźmickiego, Inowrocław.

Szynki

wędzone i świeże, również kiel-basy znanej dobroci na święcone poleca po cenach umiarkowanych

K. Bochiński.

868

B. Hozakowski, Toruń.

Kłódka i ciociowa nasion 826

dostarcza nasion z gwarancją czystości i siły kiełkowania najtaniej. Żądajcie ofert. Cenniki na życzenie franko

Z. Wysoczyńska i Sp.

Fryderykowska 7.

połączenie 382

karmelki owocowe,
karmelki napelniane,
karmelki deserowe,
w wielkim wyborze
po najtańszych cenach.

Owoce w karmelu.

Cykorya Resaga

(2625a st)

jest najsmaczniejsza i czysta!



Michał Lenartowski.

Poleca swoje wyroby wszelkiego rodzaju obuwia z najlepszych materiałów po nader niskich cenach. Goto-we również na składzie. Repara-cje spieszenie i tanio. (848)

Ul. Fryderykowska
i Klasztorna 33
w domu p. Bulińskiego.

Koresponduje się po polsku.



Radze

każdemu, kto chce kupić zegarek, niech kupi tylko od uczonego zegarmistrza, który utrzymuje dobry towar, który utrzymuje dobry towar, który utrzymuje dobry towar, złocone skazówki, za 7 mk. Dalej z 2 prawdz. srebrnymi przykrywkami, chodzący na 10 kamieniach, dwa złocone brzegi ze stemplem Rzeszy, mocna koperta, pierwszej jakości 12 mk. Każdy u mnie kupiony zegarek jest dobrze obciążony i jak najdokładniej uregulowany. Daje 3-letnią piśm. gwarancją. Zamiana dozwolona, albo zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem pocztowym. Wiele piśm. dziękczynnych. Bogato ilustrowany okazały cennik z ca. 2000 wizerunkami zegarków i towarów złotych wysła się bezpłatnie. (300)

W. Davidowicz.
Skład hurtowny zegarków, lańcuszków i towarów złotych. Berlin 91. Köpenickerstr. nr. 113.
Cztery razy promiowany złotym medalem.

Kaszel

uśmierczające i miłe w smaku 3040st

Kaisera

karmelki piersiowe

2740 notaryalnie uwie-rzytelnione świa-ductwa, poręczają pewny skutek przy kaszlu, chry-pce, katarze i zaflegmie-niu. Falsyfikatów proszę nie przyjmować. Pączka 25 fen. Składy w Inowro-cławiu: K. Nowakowski, W. Piechocki, F. Kurowski, Nast. Rynek 2.

Obwieszczenie!

Z powodu złożenia dzie-rzawy, odbędzie się

licytacja

dnia 26 marca r. b. w Kossakowie pod Or-chowem od godziny 10 przed poł. (861)
Sprzedane będzie z in-ventarzyst żywych przede-wszystkiem bydło i świ-nie, z martwych zaś wszelkie narzędzia róż-nieze.
Gąsiorowski.

Kawy

surowe i codziennie świeżo palone (karlsbadzkie mieszaniki) poleca (3459st).

K. Nowakowski.

Zakład bu-dowy organ i fortepianów. Repara-cje wszelkich in-strumentów i strojenie for-tepianów czysto i starannie. Paweł Golisch. Inowrocław, ul. Synagogi 6.

W boru Chomiąży Ślacheckiej sprzedaje tanio, aby jak naj-prędzej uprzęgnąć (676) drzewo do budowy i na opał, dragi brzożowe na dyszle, dragi sosnowe na drabie, łaty pod dachówkę i śł mę.

M. Smorowski. Żnin.

Pozostała reszta ziem-i, położonej nad szosą Ma-towską blisko fabryk, jako place budowlane, każ-dego czasu za przystępna cenę sprzedam. (858)

Franciszek Milewski. Szybnorze.

Dwutlenek (Kohlensäure)

w butelkach po 8 Ko. dostar-czać będą aż do 1 kwietnia 1903 po marek 6,00. (831)

W. Fórmański.

Prawnie dozwolone! Najbl. elagn. 1 kwietnia. Rocznie 12 ciągłych zmian. się główną wy-grywająca po marek 300000, 180000, 120000, 90000, 45000, 30000, itd. Każdy los raz wygrywa. Polecają: składające się z 10 członków sio-warzystwie losów ser-ryjnych. (2765st)

Mies. wpłata 4 marki za udział i każde cią-gnienie. O zgłoszenia uprasza się do: Scherwla & Comp. Monachium 35 nr. 174.

Największa ulga w kaszlu, chrypcie i zazię-bieniu i organów oddech-owych sprawiają prawdzi-we Caranthen karmel-ki piersiowe Karola Fr. Töllnera w Bre-mencie. Bezwarunkowo nieszkodliwe i łatwo strawne.

Woreczek 25 i 40 fen. Miejsca sprzedaży: drogerja J. Duszyńskiego i W. Ste-mianowskiego. (2962)

W moim domu przy ul. Par-kowej nr. 18 jest (778)

pomieszkanie

o 4 pokojach, kuchni, wodo-ciągu z wylewem i pryznal, od 1 kwietnia bardzo tanio do wynajęcia.

D. David, ul. Kolejowa 52.

Syn porządných rodziców zlepszym wykształceniem może jako (860)

uczeń

do mnie wstąpić. F. Gołębiowski, zegarmistrz i optyk.

Gimnazystów przyjmuję na stancyą od roku szkolnego (859)
M. Lodygowska. Inowrocław, ul. Toruńska 15.

Gimnazystów przyjmuję na stancyą. (806)

Ed. Sydow, radzca miejski.

Mam nowe (856)

wały

do wałowania roli na składzie.

St. Świątkiewicz, Strzelno, ul. Lipowa.

Kupuję każdą ilość niepranej

welny

i place najwyższe ceny. 804
J. Meyerhardt. Inowrocław, ul. Poznańska 71

2 parobków z zaciągami, na deputat, znajdzie miejsce (870)

w Dom. Rybitwach (Georgenburg) p. Pakoscia.

Ucznia

zamięseowego, syna ucze-lwicy rodziców mającego chęć wyuczyć się rzeźnictwa i wy-próbów kiskę, przyjmie zaraz lub od 1 kwietnia (846)

Bernard Flebig, Strzelno.

Zdolny, doświadczony z dobrimi świadectwami

ceglarz

poszukuje miejsca. Łask. oferty uprasza J. Sitkowski, Chelmska (Culmsee) Ringstr. 23. (798)

Pieranie. W dobrej okolicy jest do wynajęcia od 1 kwietnia dla stelmacha wygodne (821)

pomieszkanie wozownia zaraz przy kuźni. Jan Kostusiak.

Potrzebna od 1 kwietnia rb. **pokojowa** umiejacą dobrze prać, pra-sować i szyc. (851)
Dobieszewice p. Amsee.

Kaszel - katar dreczyj najwięcej dzieci. Ka-żda matka niech próbuje Ackermanna czarnego soku porzeczkowego. Butelczka po 50 i 100 fen. do nabycia u J. Duszyńskiego. (1300st)